

# Brocki, Zygmunt

---

## "Zapożyczenia polskie w słowniku Jungmanna", Teresa Zofia Orłoś, Wrocław-Warszawa-Kraków 1967 : [recenzja]

---

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 13/1, 165-167

---

1968

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



sobie sprawy autor — chodzi tu o prof. Kajetana Garbińskiego, ongiś dyrektora warszawskiej Szkoły Przygotowawczej do Instytutu Politechnicznego.

J. Douglas i A. Kedsle byli zapewne nie Anglikami (s. 99), lecz Szkotami (być może o tym samym Douglasie pisze zresztą autor na s. 78, jako o „mechaniku szkockim”), a Józef Locatelli nie był Hiszpanem (s. 133), lecz Włochem<sup>1</sup>.

Nie można się również zgodzić z autorem co do zaliczenia do fabryk wytwórni w Łomnej i w Dowspudzie, gdyż były to typowe warsztaty przyfolwarczne, powstałe dla napraw importowanych maszyn i narzędzi rolniczych oraz dla produkowania na ich wzór maszyn dla potrzeb folwarków, a nie na zbyć na zewnątrz. Do pierwszych więc trzech polskich fabryk maszyn i narzędzi rolniczych zaliczyć należy: Zakład Mechaniczny w Zwierzyńcu założony w 1805 r., Zakład Fabryczny Machin Gospodarskich i Rękodzielniczych braci Evansów w Warszawie założony w 1822 r. oraz Zakłady Budowy Machin na Solcu w Warszawie założone w 1825 r.

Poza tymi niewielkimi zastrzeżeniami merytorycznymi nasuwają się zastrzeżenia co do bardzo niefortunnego rozmieszczenia ilustracji. Wszystkie bowiem ilustracje znajdują się w miejscu znacznie oddalonym od miejsca ich opisu, co bardzo utrudnia czytelnikowi lekturę, szczególnie, że strona, na której znajduje się ilustracja, nie jest w tekście podana. Również znalezienie fragmentu książki interesującego czytelnika w danej chwili jest utrudnione, gdyż brak jest wykazu nazwisk wynalazców, indeksów miejscowości i nazwisk, powiązania rozdziału o fabrykach z rozdziałami o maszynach itp.

Z drobnych pomyłek trzeba odnotować używanie terminu „waga” zamiast „ciężar” oraz oznaczanie jednostki ciężaru jako kg zamiast kG. Na s. 133 zapewne błąd druku sprawił, że data wynalazku J. Locatellogo podana została jako 1636 r. zamiast 1663 r.

Niestaranne rozmieszczenie przez wydawnictwo materiału ilustracyjnego nie może jednak przesłonić walorów cennej pracy J. Bartyśia.

Stanisław Grzymałowski

Teresa Zofia Orłoś, *Zapożyczenia polskie w słowniku Jungmanna*. Zakład Narodowy im. Ossolińskich — Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, Wrocław—Warszawa—Kraków 1967, ss. 126.

Praca T. Z. Orłoś wyszła jako zeszyt 11 serii *Prace Komisji Słowianoznawstwa Oddziału Polskiej Akademii Nauk w Krakowie*. Składa się ze *Wstępu*, trzech rozdziałów, wykazu polonizmów w słowniku Jungmanna, indeksu omawianych polonizmów, bibliografii, wykazu skrótów, streszczenia w języku rosyjskim i angielskim. Po karcie tytułowej zamieszczony jest portret Jungmanna.

We *Wstępie* autorka przedstawia dotychczasowe prace, które się zajmowały polonizmami przyjętymi przez czeszczyznę w okresie czeskiego odrodzenia narodowego. Między innymi są tu takie prace z zakresu historii językoznawstwa, jak F. Pastrnka *O slovanské lexikografii* („Věstník České Akademie [...]”, 1906) i A. Jedlički *Josef Jungmann a obrozenná terminologie literárně vědna a linguistická* (Praha 1949) — o udziale Jungmanna w stworzeniu czeskiej terminologii z zakresu literaturoznawstwa i językoznawstwa.

Następnie autorka pisze o tym, jak się pod koniec XVIII w. zaczęła w Czechach budzić świadomość narodowa i odradzać język. Nowy czeski język literacki należało dopiero stworzyć, a więc ustalić jego podstawy gramatyczne i uzupełnić ubogi

<sup>1</sup> Por.: M. Wachowski, *James Cooke, jeden z wybitnych wynalazców siewnika*. „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki”, nr 1—2/1962, s. 100; na artykuł ten powołuje się zresztą J. Bartyś na s. 8.

zasób słownictwa. Pierwsze zadanie spełnił najwybitniejszy uczonej pierwszej generacji czeskiego odrodzenia narodowego, „ojciec sławistyki”, Józef Dobrovský (1753—1829); zadanie drugie wziął na siebie Józef Jungmann (1773—1847), dwukrotny dziekan wydziału filozoficznego uniwersytetu w Pradze, a od 1840 r. jego rektor, członek korespondent Warszawskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk (od 1827 r.) i członek Krakowskiego Towarzystwa Naukowego (od 1830 r.).

Biografii Jungmanna i polskim wpływem w jego działalności literackiej autorka przedstawianej tu pracy poświęciła jeden z podrozdziałów *Wstępu*. W następnym dała zarys historii powstania słownika Jungmanna (*Slovník česko-německý*), wydanego w latach 1835—1839, i omówienie jego bardzo ścisłej zależności od *Slovníka jazyka polského* S. B. Lindego.

Dla historii nauki bardzo interesujący jest także rozdział książki Teresy Orłoś przedstawiający polskie pożyczki leksykalne w słowniku Jungmanna w zakresie terminologii naukowej, ciekawy zarówno jeśli idzie o wpływy nauki polskiej, jak i samą terminologię. Na terminologię, tak niezbędną dla rozwoju nauki, Jungmann położył specjalny nacisk w swej pracy nad uzupełnianiem i wzbogacaniem zasobu leksykalnego języka czeskiego. Około 1816 r. próbował on zorganizować pracę nad wydaniem małej czeskiej encyklopedii nauk. Przy opracowywaniu jej postanowiono posługiwać się polskimi wzorami. Polskich podręczników z różnych dziedzin dostarczył Jungmannowi J. S. Bandtkie, m.in. dzieła J. Sniadeckiego (chemia), B. S. Jundziła (botanika), Staszica (*O ziemiordztwie Karpatów*) itd. Plan „małej encyklopedii nauki” nie doszedł do skutku, ale w związku z nim powstał szereg prac z różnych dziedzin nauki — książek oraz publikacji w pierwszych czeskich pismach naukowych: „Krok” (od 1821 r.) i „Časopis Českého Museum” (od 1827 r.). Artykuły, studia i recenzje tam publikowane przyczyniły się w wielkim stopniu do ustalenia nowej terminologii naukowej, wzorowanej w znacznej mierze na polskiej.

Po przedstawieniu tego stanu rzeczy autorka kolejno omawia znajdujące się w słowniku Jungmanna wyrazy zapożyczone z polskiej terminologii:

nazwy botaniczne i zoologiczne (Jungmann przejął je z polszczyzny na ogół za pośrednictwem dzieł J. S. Presla, twórcy czeskiej terminologii botanicznej, zoologicznej i mineralogicznej);

terminy z zakresu nauk filozoficznych (formalnym twórcą czeskiej terminologii filozoficznej jest Antoni Marek, jego głównym doradcą był jednak jego przyjaciel i nauczyciel, J. Jungmann);

terminy lingwistyczne (gramatyczne itd.);

terminy z zakresu teorii literatury;

terminy matematyczne i fizyczne (twórcą czeskiej terminologii matematycznej i fizycznej jest J. V. Sedláček; niektóre terminy przejął on z polszczyzny, a te z kolei włączył do swego słownika Jungmann, który sam też przejął z języka polskiego kilka innych terminów z tych zakresów);

terminy anatomiczne i medyczne;

terminy chemiczne;

terminy mineralogiczne;

wreszcie — 19 różnych terminów naukowych i technicznych, np. *dalkopis*, *drobno-vid*, *luneta*, *věda*<sup>1</sup> itd.

Zastosowana przez autorkę kolejność grup uzależniona została od liczby termi-

<sup>1</sup> Pierwszy i drugi dzisiaj nie są używane, zastąpiły je: *dálkopis*, *mikroskop*; trzeci używany jest do dzisiaj jako termin w architekturze i górnictwie; nie jest natomiast używany w optyce; wyraz *věda*, zapożyczony z pol. *wiedza*, używany jest do dziś.

nów (najwięcej jest nazw botanicznych: 98). Na końcu omówienia każdej grupy autorka daje w formie tabelarycznej zestawienie: termin w słowniku Lindego — w słowniku Jungmanna — obecny czeski. Ogółem z języka polskiego przejęto 262 terminy naukowe, z których do dzisiaj utrzymało się 125, tj. około 48%.

W drugim rozdziale autorka omawia polskie pożyczki leksykalne w słowniku Jungmanna w zakresie słownictwa ogólnego. Te pożyczki są 802, a do dziś utrzymało ich się tylko 118, tj. około 15%<sup>2</sup>. „Fakt, że w języku czeskim — pisze autorka na s. 109 — zachował się znacznie większy procent przejętych z polszczyzny terminów naukowych niż wyrazów z języka ogólnego, tłumaczy się tym, że słownictwo ogólne, używane przez całą społeczność językową, jest bardziej odporne na wpływy obce aniżeli słownictwo specjalne, używane przez wąski krąg specjalistów. Ponadto, o ile liczba wyrazów składająca się na słownictwo podstawowe podlega stosunkowo niewielkim fluktuacjom, o tyle liczba terminów naukowych wraz z postępem poszczególnych nauk znacznie wzrosła, co sprzyja przejmowaniu zapożyczeń”.

Zygmunt Brocki

S. J. Płotkin, *Piotr Grigorjewicz Sobolewski. Życie i diejatielność wydajnego uczonego XIX w.* Izdatielstwo „Nauka”, Moskwa 1966, ss. 127, ilustr.

Wśród oryginalnych prac rosyjskich uczonych i inżynierów pierwszej połowy ubiegłego wieku szczególną wartość mają prace Piotra Grigorjewicza Sobolewskiego (1782—1841), utalentowanego badacza i wynalazcy w dziedzinie chemii, metalurgii i budowy maszyn.

Naukowa i techniczna działalność P. G. Sobolewskiego były wyjątkowo wszechstronne i owocne.

Jako pierwszy w Rosji i niezależnie od analogicznych wynalazków za granicą zaprojektował on i zbudował kilka urządzeń oświetlenia gazowego. Według jego projektów i pod jego kierownictwem budowano statki, które zapoczątkowały żeglugę parową na Kamie i Woldze, udoskonalano konstrukcje walcowni i innych instalacji hutniczych. Z jego imieniem związane jest wprowadzenie pudlingowania w hutach Uralu, doświadczenia i teoretyczne uzasadnienie stosowania gorącego dmuchu w wielkich piecach, opracowanie praktycznego sposobu oddzielania złota od srebra, wykorzystanie prądu elektrycznego dla rozmaitych procesów technologicznych itp. Jego zasługi przy rozwiązywaniu wielu aktualnych za jego czasów zagadnień naukowo-technicznych zostały wysoko ocenione przez jego rodaków: został on wybrany członkiem rzeczywistym Wolnego Towarzystwa Miłośników Piśmiennictwa, Nauk i Kunsztów, Wolnego Towarzystwa Ekonomicznego, Moskiewskiego Towarzystwa Badaczy Przyrody oraz członkiem korespondentem Petersburskiej Akademii Nauk.

Międzynarodowy rozgłos zawdzięcza Sobolewski zaproponowanej przez niego metodzie przeróbki surowej platyny. Metoda ta, przedstawiona przez wynalazcę w artykułach oraz w referacie na zjeździe Towarzystwa Niemieckich Przyrodników i Lekarzy, który odbył się na jesieni 1834 r. z udziałem wybitnych uczonych Francji, Anglii, Włoch i innych krajów Europy, zyskała ogólne uznanie. Jednakże z początkiem lat sześćdziesiątych metoda Sobolewskiego wyparta została przez metodę przetopu platyny w płomieniu tleno-wodorowym i dopiero w pół wieku później ponownie zastosowana w produkcji trudno topliwych metali i stopów, stanowiąc podstawę technologiczną nowej, szybko rozwijającej się gałęzi współczesnego hut-

<sup>2</sup> Autorka omawia tylko wyrazy zachowane do dzisiaj w czeszczyźnie (tj. 118 wyrazów).